

Talibowie wygrywają wojnę?

30 lipca 2016

Jak podaje amerykańska rządowa agencja SIGAR, talibom udało się odzyskać ok. 5 proc. terenów kraju, które do tej pory znajdowały się pod kontrolą przyjaznemu USA rządowi. Oznacza to stratę 19 z 400 afgańskich dystryktów.

Jeszcze w styczniu rząd Afganistanu kontrolował 70 proc. swojego terytorium, teraz zaledwie 65 proc. Jak twierdzi gen. John Nicholson, główny dowódca amerykańskich wojsk w Afganistanie, trudno stwierdzić, kto rządzi na pozostałych ziemiach – w większości są to zapewne talibowie, jednak w kraju działa wiele zbrojnych grup, które walczą zarówno z rządem, jak i pomiędzy sobą; monitorowanie na bieżąco tego, kto w danym momencie kontroluje którą wieś jest niemożliwe. Według SIGAR strata 19 wiejskich prowincji wynika przede wszystkim z przeniesienia części wojsk w bardziej priorytetowe regiony, czyli przede wszystkim do miast.

Niemal od początku trwającej już 15 lat wojny Amerykanie twierdzili, że szkolą lokalne siły, tak żeby ich obecność nie była potrzebna, proamerykański rząd wciąż jednak nie dysponuje odpowiednią liczbą ludzi i sprzętem, pozwalającym na rozbicie wojsk rebeliantów. Jest jasne, że w chwili obecnej opuszczenie kraju przez siły USA oznaczałoby odzyskanie władzy przez talibów. W związku z tym prezydent Obama zdecydował się zrezygnować z planów wycofania wojsk z Afganistanu, co więcej żołnierze amerykańscy mają się w większym niż do tej pory stopniu włączać w działania wojenne przeciw rebelii. Jak dotąd, przynajmniej w teorii, podwładni gen. Nicholsona mieli prawo do przeprowadzania ataków na własną rękę tylko w sytuacji zagrożenia własnych pozycji albo kiedy wojska afgańskiego rządu ponosiły porażkę w danej operacji. W rzeczywistości Pentagon od lat zbroi i niezbyt dobrze kontroluje opowiadające się przeciwko talibom półlegalne milicje, które rekrutują na żołnierzy dzieci i prowadzą wojnę

według swoich zasad.

Od 2001 roku w wojnie zginęło ponad 30 tys. cywilów; najwięcej takich ofiar przynoszą ostatnie lata – talibowie poza działaniem militarnym stawiają także na zamachy terrorystyczne; wojska koalicji również nie przebierają w środkach. W zeszłym roku przeprowadzono m.in. bombardowanie szpitala w Kunduz, prowadzonego przez Lekarzy bez Granic. W sumie w 2015 roku życie straciło ponad 3,5 tys. bezbronnych mieszkańców kraju.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu